

Choszczno - Matematyka bez granic

11.05.2017.

CHOSZCZNO. Podsumowanie międzynarodowego konkursu „Mathematiques sans frontieres – Matematyka bez granic” odbędzie się 5 czerwca w Zielonej Górze. Po raz pierwszy w historii będą tam również choszcznianie, a dokładniej nauczyciele i klasa VB ze Szkoły Podstawowej nr 3, która wygrała tę rywalizację w regionie lubusko-zachodniopomorskimi, a w kraju zajęła 14 miejsce.

- Konkurs „Mathematiques sans frontieres” od wielu już lat, jest bardzo popularny w krajach Zachodniej Europy. W Polsce ma kilkunastoletnie tradycje, a nasza szkoła wystartowała w nim po raz trzeci – opowiada główna inspiratorka AGNIESZKA FAŁCZYŃSKA. Tłumacząc ideę tego przedsięwzięcia, bardzo mocno akcentuje fakt, że w tym roku szkolnym rywalizowało prawie 460 klas tylko z polskich szkół. - W trakcie naszych zajęć programowych, uczymy dzieci logicznego myślenia, praktycznego podejścia do problemu, konkretnego działania, kształtujemy też ich wyobraźnię – podkreśla, że w tym konkursie akurat takie umiejętności cenione są najbardziej. Zaznacza też, że uczniowie rozwiązują zadania w wybranym przez siebie języku obcym, jak również przedstawiają je w wymyślonej przez siebie szacie graficznej.

W kategorii szkół podstawowych konkurs „Matematyka bez granic” adresowany jest do klas piątych i szóstych. W Regionie Lubusko-Zachodniopomorskim nadzór na konkursem prowadzi dr KRYSZYNA BIAŁEK z Uniwersytetu Zielonogórskiego. To właśnie ona jako pierwsza – jak to w liście zaznaczyła – z dumą poinformowała burmistrza Choszczna, o sukcesie uczniów z klasy VB. HELENA BORKOWSKA (na zdjęciu z lewej), która uczy matematyki w tej klasie, bez wahania stwierdziła, że liderem w tej grupie jest MICHAŁ JASKULSKI (na zdjęciu obok). – Przyznaję, że jest to bardzo zintegrowana klasa, potrafiąca wspólnie pracować, ale efekt końcowy przekroczył nawet moje oczekiwania – pani Helena bez ogródek przyznała, że nie liczyła aż na taki sukces. Szybko wymieniła matematyczne osiągnięcia Michała, ale nie omieszkała też dodać, że do sukcesu w takiej rywalizacji potrzebny jest też łut szczęścia. – Konkurs odbywa się w określonym dniu, w ściśle określonych godzinach, więc wystarczyłoby aby z różnych przyczyn zabrakło tych najlepszych – tłumaczy.

- Spodziewaliście się takiego sukcesu? – zapytaliśmy uczniów. Gromkim głosem i z uśmiechami na twarzy odpowiedzieli, że… tak. – Nie było łatwo, bo to nie była taka matematyka, jaką sobie na co dzień wyobrażamy – Michał przytoczył nieco abstrakcyjne zadanie z dopasowywaniem dziur w serze szwajcarskim. Bez chwili zastanowienia wszyscy zapewniali, że w przyszłym roku także podejmą rękawicę. I na koniec wypada się też pochwalić, że równie dobrze w tym konkursie spisała się klasa VIC, która w klasyfikacji krajowej uplasowała się na 11 miejscu.

Tadeusz Krawiec

{gallery}klasavbspnr3_2017{/gallery}